

WŁOŚCIANIN

Pismo polityczno-społeczne, poświęcone sprawom oświatowym i gospodarczym ludu włościańskiego
Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego okręgu Wielkopolskiego.

„Włościanin“ wychodzi 3 razy tygodniowo.
Abonament: Miesięcznie na pocztę z odno-
szaniem do domu 450 mk. Miesięcznie pod
opaską 600 marek. — W Ameryce 1 dolar.
Pojedynczy numer kosztuje 30 mk.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 606 dla
Redakcji i Administracji „Włościanina“.

REDACJA I ADMINISTRACJA
Poznań, ul. Kwiatowa 2.
— Telefon nr. 24 7. —
Redaktor: **Józef Jurek.**

Ogłoszenia Na stronie 6 łamowej za
tekstem 60 — marek, w tekście 80 — marek
od wiersza petytowego. (Przy kilkakrotnym
ogłoszeniu odpowiedni rabat.)
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 203 604 dla
Sekretariatu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Siostron włościankom pod rozwagę.

Tak rzadko zabierają głos kobiety na łamach prasy ludowej, że poskusiałam się, kochane Siostry, pogwarzyć z Wami o Waszej doli i niedoli kobiecej, nieco o naszej dawnej przeszłości i teraźniejszości, o tem, co nas wspólnie obchodzi dzisiaj, w chwili tak niesłychanie ważnej dla sprawy ludowej, jaką są wybory do Sejmu i Senatu.

Na głęboką filozofję silić się nie będę, bo mię nie śląc, ale o tak, poprośtu, od serca, pogawędka moja płynąć będzie i mam nadzieję, że trafi niezawodnie do Waszych dusz i pożądaną skuteczną odniesie.

Być może, że to, co napiszę, wielu ludziom nie będzie się podobało, jako że „gadania babskiego nie ma co słuchać“, lecz weale tem się nie trapię i nie żałuję.

Chcę przedstawić przede wszystkim dolę kobiet wiejskich.

Jakżeż to z Wami działo się od wieków, moje kochane siostry z pod njskiej, słomianej strzechy? Oj, ciężka i twarda była dola wasza, tak smutna, jak opuszczone cmentarze wiejskie, kiedy rozsłucha się nad nimi niosąca śmierć — jeści!

Niewolnicą wealem tego słowa znaczeniu byłaś, kobieto wiejska, zapracowana ponad siły, zakrzyczana przez męża czy ojca, nie śmiejąca mieć swego zdania i woli, pędziłaś życie ciężkie, mordercze, pełne trosk i upokrzeń! I wytworzył się z Ciebie w takich warunkach typ istoty niezaradnej, bojaźliwej, bez energii, często nawet nie umiejącej sklecić słów kilka, zwłaszcza w obecności dziedzica, księdza, plebana, czy też urzędnika. I stawałaś często wobec tych ludzi zależniona, z sercem trwożnie bijącym, mając na swoją obronę tylko łzy i całowanie po rękach.

Zbyt mało się temu nie ma co dziwić, bo któż Cię, kobieto ołoczyć miał należną opiekę, oświecić Twój umysł, naładować energią, silną wolą, dumą człowieczą czy prawem? Nie — boś była z pod niego wyjęta; czy Twój mąż lub ojciec, niewolnik o pańszczyźnianej duszy, wydający panu już o 100 kroków pokłony i łączący jego rękę, która „głaskała“ go harapem? Historia Twoja, kobieto wiejska, jest tak bolesna i ponura, zwłaszcza z czasów pańszczyźnianych, że lepiej rzucić na nią zasłonę, by nie budzić w duszy Twojej ogromnego i słusznego rozoryczenia do Twych ciemniarzy.

Aż przed paru dziesiątkami lat, kiedy nareszcie na uśpione, szare wioski polskie padł ożywczy promień oświaty. Przez czytanie książek pożytecznych i gazet stały się bowiem nie tylko wzorami praktycznej gospodyni, lecz rozumnymi i towarzyszkami życia, częstokroć mającemi bardziej „głowę na karaku“ i więcej zaradności od niejednego niezdary, niedołężnego mężczyzny!

Chętnie również posyłał lud synów do wyższych szkół, ale do dalszego kształcenia dziewczęta okazały opór iście chłopski. Przypominam sobie, że kiedy rodzice posłali mnie do wyższych szkół, szemrania i pośmiechowska we wsi było z tego co nie miara, bo nijak ludzkom pomieścić się w głowach nie mogło, poco też „dziewuchę“ dali uczyć „na pania“!

Dzisiaj, jako nauczycielka, cieszę się, że lud nareszcie zrozumiał potrzebę wyższego kształcenia swych dzieci, ale nie „na panów“, jak to dawniej mawiano, ale na to, by stworzyć dzielne zastępy inteligencji ludowej, która krzepkami rękami ma budować demokratyczną Polskę ludową i ugruntować tak drogo okupioną niepodległość!

Wielka krwawa wojna światowa zastąpiła wiejską kobietę uświadomioną narodowo i społecznie.

Wsie, ogolone z mężczyzn, powołano do wojska nawet ślepych i kulawych. Któż wówczas chwycił za plug i kosę, by pola nie leżały odłogiem? Kobieto, leż to jedynie zawdzięczać należy, że straszliwe widmo głodu nie zaglądnęło do kłosa i chodzący w parze mór, nie wyludnił naszych miast i wiosek!

Częstokroć podczas wojny słabe ramiona kobiece dźwigały z popiołów i ruin domostwa by znaleźć wraz z dziećmi i chudobą schronienie. Fakty same za siebie mówią, że wiejskie kobiety zdały świetnie egzamin ze swej dojrzałości gospodarskiej, narodowej i politycznej, bo na wszystkich placówkach w zupełności potrafiły zastąpić mężczyzn, przekreślając bezsensowną zasadę, jakoby kobieta nie była mężczyźni równą.

Kiedy umilkł huk armat na poboiskach świata, i na gruzach mocarstw zaborczych powstała zrzędzeniem Opatrzności nasza ukochana Ojczyzna, pierwszy rząd wolnej Polski, w uznaniu zasług, jakie kobiety położyły w służbie dla Ojczyzny, nadał im prawo wyborcze, podobnie jak pierwszy Sejm w wolnej

Norwegii uchwalił równouprawnienie dla swych dzielnych niewiast za to, że swym zdecydowanym stanowiskiem niedopuszczyły do rozlewu krwi między Szwecją a Norwegią.

Dzisiaj zbliża się dla nas kobiet — skich chwila niesłychanie ważna, o której mamy znów zdać egzamin ze swej dojrzałości politycznej przed historią i przyszłymi pokoleniami, które kiedyś zażywać będą naszych cieniów, czyżmy umiały położyć trwałe fundamenty pod budowę Polski ludowej? Tym dniem rozstrzygającym, czy ma być Polska ludowa, w której chłopu nie braknie chleba i oświaty, będzie dzień 5 i 12 listopada, w którym będą wybory do Sejmu i Senatu. A ponieważ jest nas daleko więcej kobiet niż mężczyzn, przeto my zadecydujemy o wygranej przy wyborach.

A więc do roboty, Siostry kochane, bo oczy wrogów ludu czule do Was są zwrócone, aby Was omamić, zastraszyć i głosy od Was wyludzić, bo powiadają, że baba zawsze głupia i łatwowierna, to nawet bardzo wstydzić się nie trzeba, żeby ją „skaplować“. Przyszedł do Was kobieto „farbowy“ przyjaciel — ludu w owczej skórce, miodowemi słowami, podlizując się Wam, pokonując chwilowo wstąpił do Was i już nie „chankami“, ale „Siostrami“ Was nazywając, a tu tymczasem z pod skóry niewinnego jagnięcia widać drapieżne wilcze pazury.

Skądże nagle ta miłość i czułość do Was? Oto dlatego, że nadchodzą wybory, bo wrogowie ludu pragną, byście na nich oddały swe głosy! Nie wiercie, niewiasty, tym faryzeuszom, ani się ich nie bójcie, gdy Was straszyć będą, lecz dajcie im ciętą odprawę, jak godnie na wiejskie kobiety przystało. Z piastowego rodu się wywodzicie, więc tylko na włościańskie Stronnictwo Ludowe głosujcie, któremu przoduje nasz wódz chłopski, prezes Witosi!

Nie zrobicie wstydu, Kochane Siostry, naszemu stanowi chłopskiemu w dniu pamiątkowym 5 i 12 listopada, nie ulekniecie się, lecz wszystkie jak jedna śmiało oddacie swe głosy na „jedynkę“.

Wszakżeście nie są już bezmyślnymi popychadkami, albo nakreconymi maszynkami, które dowolnie nastrojać można, lecz kobietami oświeconymi, rozumiejącymi dobrze, jakie są wasze obowiązki względem Ojczyzny i waszego stanu.

Czy głosować może będziecie na hrabiowskie wsteczne stronnictwo, które w swych gazetach szkaluje lud, zwęgo go zdzierając i paskarzając? A posłu-

chajcie co to bredzą te piśmidła wsteczne o was, że macie „poduszki wypchane pieniędzmi“, że „wyrrywacie sobie zdrowe zęby, a dajecie dla parady i próżności wprawiać złote“, że „stroicie się w jedwabie i aksamity, perfumujecie, malujecie, obwieszacie złotymi zegarkami, pierścionkami i kolczykami“ itd. Doprawdy na wołowej skórze nie opisałby tego, co się czyta o was w gazetach i słyzy w pociegniach o waszym marnotrawstwie, pysze i niby też to bawieniu się w panie.

Nie jest w tem prawdy, to ja najlepiej wiem, bo jako nauczycielka pracuję lat kilkanaście na wsi, więc zbyt dobrze znam twarde wasze pracowite życie.

Boże mój! Ilez jest na wsi matek, które koszulki i buciki nie mają za co kupić, by dzieci do szkoły posłać, a nie trwonić zapracowane ciutko grosz na zbytki i stroje, dostępne dla próżniaków i nudzących się dam, ale nie dla kobiet pracy.

A więc odpląćcie kochane siostry waszym wrogom za rzucanie na was oszczerstwa i w dniu 5 i 12 listopada głosujcie ławą na listę numer 1.

Idąc zwartą ławą do wyborów i głosując na Stronnictwo „Piastowe“, położycie granitowe podwaliny pod budowę demokratycznej Polski ludowej, która nie będzie wam złą macochą, ale kochającą kłiwą matką.

Katarzyna Świątkówna.

Zbliża się chwila decydująca

wyborów do Sejmu i Senatu w dn. 5 i 12 listopada. Pamiętajmy głosować wtedy w całej Polsce na jedyną listę prawdziwie ludową

Nr. 1.

Dr. Mieczysław Michalkiewicz.

Walka o prawa

(Ciąg dalszy)

Staszyc kochał ojczyznę całym żarem swego namiętnego serca, a kochał w niej nie tylko bratnie plemię polskie, ale i ziemię polską, on pierwszy w literaturze naszej wypowiedział z taką siłą uczucia przywiązania do ziemi, do natury polskiej, która mu się miłsza, piękniejsza od obcej wydawała: „Nie umiałbym wytłumaczyć mego uczucia powodu i wiem, że nie każdy mi uwierzy; przecież ja opowiem, co rzeczywiście moja dusza czuła, chociażby to moich zmysłów omamieniem było. Polskiego oddech powietrza zdawał mi się wolniejszym, i wiatr stamtąd niósł w sobie coś miłego; niebo nad tym krajem było czystsze i jaśniejsze, drzewa i laki zieleniejsze... Rzecz większa uważałem: ptactwo z południa na północ przenosić się, dopokąd nad innymi krajami leci, bożliwie i posępne bywa, ani z wesołości śpiewa ani nawet żałości świergotć nie śmie, boi się piórkiem szelestu uczynić: skoro na polskiej stała granicę, natychmiast krzyczy wesoło, śmieje się całymi robaczkami skrzydłami głośno na niebo, a tam do

Kto obniżył wartość marki polskiej.

Bezcelność endeckiej i chadzijskiej, która obecnie na czas wyborów ochrzciła się Związkiem Chrześcijańskiej Jedności Narodowej (Che-Je-Na) przechodzi czasem całkowite pojęcie człowieka. Do takiej bezgranicznej chadzijskiej opowiadając o tem, że ludowcy (posłowie z PSL i Witos, jako Prezydent Rządu) obniżyli wartość waluty polskiej.

Ja, który będąc posłem, patrzyłem na gospodarkę endecką w Skarbie Polskim, mogę i muszę powiedzieć, że całą winę za zły stan naszej waluty ponoszą tylko endecy. Nikt więcej — tylko endecy — bo oni utrzymywali w swoich rękach Ministerstwo Skarbu, aż do objęcia tej teki przez obecnego Ministra Jastrzębskiego.

Endeckie plany finansowe za wszystkich Ministrów do Mchalskiego włącznie, służyły za podstawę do gospodarki finansowej. Ich więc (endecy) rozum, sprowadzi Skarb Państwa na dno przepaści.

Gdy powstała Niepodległa Polska, nie posiadała wówczas własnych pieniędzy. Inne niepodległe państwa powstające z tej wojny, tak samo jak Polska również pieniędzy nie posiadały.

Jednak inne państwa poradziły sobie z brakiem gotówki w ten sposób, że ost mplały obce pieniądze, znajdujące się w ich kraju, krajowym stemplem, a przy stemplowaniu pobrały duży podatek na opłacenie potrzeb krajowych.

Jeszcze za pierwszego Rządu Polskiego na którego czele stał socjalista Moraczewski, został opracowany plan stemplowania pieniędzy, będących w Polsce, stemplem krajowym.

Po ustąpieniu Rządu Moraczewskiego, gdy do władzy przyszedł Paderewski, a na stanowisko Ministra Skarbu Englich (chadek), to ten popierał plany rządu Moraczewskiego. Przy stemplowaniu pieniędzy miały

piero swoje miłosne świerki zaczynać. Dzwignąć i uszczęśliwić tę ziemię ukochaną, złożyć jej w ofierze wszystkie nieprzebrane skarby swojej przebogatej natury — i serce kochające i wiedzę rozległą i wolę żelazną, — oto główne przykazania i główna treść całego życia Staszyc, a zarazem — jego druga tragedia: chciał służyć matce, Ojczyźnie ten jej najlepszy syn, a ona wzgardziła jego służbą, bo matka była tylko dla szlachty, dla mieszczan zaś i chłopów — macocha. A Staszyc urodził się przeciw mieszczaninowi: „Przy wstępie moim na świat znalazłem... przed sobą zapory nieprzebrane w każdym stanie; duchownym, wojskowym i cywilnym... zrodzony z tak zacnych i tak cnotliwych rodziców... przecież wszędzie wstydzić się musiałem swego urodzenia, wszędzie je znalazłem okryte wzgardą, odrzucone od czci, od urzędów, od ziemi.“ Później dopiero, już w Polsce porzobrowej, nie będzie się potrzebował wstydzić swego urodzenia, — pole służby publicznej stanie mu otworem: to też z młodzieńczym zapalem rzuci się do niej i na każdym niemal polu pracy i nauki i wychowania publicznego i rolnictwa i myślu — pole nieśmiertelne zasłużył.

być pobrane dosyć duże sumy na przymsową pożyczkę.

Sejm uchwalił ustawę dnia 26. marca 1919 roku w przedmiocie przymsowego stemplowania pieniężnych znaków obiegowych w Polsce.

Art. 3 tej ustawy postanawiał, że kto posiada 150 rubli carskich lub 2400 marek, albo 3600 koron, ten po ostemplowaniu dostanie wszystkie pieniądze z powrotem, lecz art. 4-ty postanawiał, że kto ma więc j ak wyżej wskazane sumy, ten musi dać połowę ostemplowanych pieniędzy na pożyczkę państwową.

Strach padł wielki na banki rów i kapitalistów endeckich. Połowę pieniędzy przez siebie posiadanych musieli dać Państwu. O nie! tacy oni do płacenia prency nie są!

Wysyłają wówczas endecy bankierzy delegację do p. Paderewskiego i proszą go, by ich ratował.

Paderewski nie namyślał się długo, lecz na żądanie bankierów zwolnił z urzędu p. ministra Englicha, a na jego miejsce powołał prawowitego endka Stanisława Karpińskiego.

Endecki wódz Karpiński jest człowiekiem, który Polskę wprowadził na tę nieszczęśliwą drogę drukowania pieniędzy.

Karpiński oparł się wprowadzeniu w życie ustawy o stemplowaniu walut i żaden inny minister tej ustawy w życie nie wprowadził, bo nie chcieli dopuścić do tego, by bankierzy dali Skarbowi Państwa pożyczkę, wynoszącą połowę posiadanej gotówki.

Niestety na początku w Sejmie endecy mieli większość i dzięki temu udało się p. Karpińskiemu wejść na drogę drukowania pieniędzy.

Udało się więc p. Karpińskiemu obronić bankierów, lecz za to cierpi dziś państwo i cierpią masy polskiego ludu.

Do dziś dnia uruchomiona przez p. Karpińskiego prasa drukarska jest bez przerwy w ruchu, codziennie pieniądze w kraju przybywa i codziennie mają one mniejszą wartość.

Wdowy, sieroty, które dawniej miały w bankach dobre pieniądze, o-

własnej świętej zasady wypowiedzianej po upadku Polski. „Paść może i naród wielki, zniszczyć nie może, tylko nikczemny“. Ale tymczasem w Polsce jeszcze niepodległej, nie mógł się, mimo serdecznej chęci, zapracować do głębi publicznej. Pracował za to dla Ojczyzny piórem; rozmyślał nad sposobami uratowania Polski od upadku. Owocem tych rozmyślań są dwa znakomite dzieła, które wywarły nieopisane wrażenie, jedno ogłoszone na lat trzy przed rozpoczęciem wielkiego sejmku, a drugie, już podczas jego obrad. „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego“ (1785) i „Przestrogi dla Polski“ (1790). Tym to właśnie pismom zawdzięcza Staszyc swoje nieśmiertelne stanowisko w historii literatury polskiej.

Myśla przewodnią nism Staszyc jest zupełnie to samo, co wypowie później w tych matrych i ślicznych słowach „Ody do młodości“: „Razem, młodzi przyjaciele! W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele.“ To jest nikomu nie wolno uganiać się za swoim osobistym szczęściem, o ile ono jest sprzeczne ze szczęściem całego społeczeństwa; albo inaczej każdy człowiek powinien poczytywać za szczęście dla siebie tylko to, co jest szczęściem dla całego społeczeństwa, a za nieszczęście o wszystko, co jest dla społeczeństwa nieszczęściem.

(Ciąg dalszy na ...)

trzymują bezwartościowe papierki.

Bankierzy się bogacą kosztem całego narodu i kosztem Skarbu Państwa.

Powyższemu nieszczęściu winien nie kto inny, tylko p. Karpiński i Pa derewski, który tego pana do władzy nad skarbem powołał, oraz endecy, którzy tego p. Karpińskiego w Sejmie poparli.

Posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego nie chcieli w Sejmie dopuścić do drukowania pieniędzy, lecz zostali przegłosowani.

Po p. Karpińskim przyszedł do władzy nad Skarbem p. Biliński, który nie zaliczał się do endeków. Biliński wykrył różne za drogie zakupy p. Paderewskiego w Ameryce i wiele może innych rzeczy niemiłych dla endecji byłby wykrył.

Endecy jednak mieli wówczas w Sejmie bardzo wielką siłę, wobec czego p. Bilińskiego po 2 miesiącach usunęli ze stanowiska ministra skarbu, a na jego miejsce wprowadzili znów jednego ze swoich wodzów Władysława Grabskiego.

Grabski tak samo rządził skarbem jak i Karpiński. Za gospodarki tych dwóch ludzi, prawowitych endeków, wydrukowano w Polsce 50 miliardów marek.

Na początku niepodległości polskiej, według obliczeń dotychczasowych ministrów wszystkich pieniędzy obcych w Polsce było za jeden miliard złotych marek.

Gdyby się było te pieniądze ostem powało i uznało jako obiegową walutę polską a przytem pobrało przy stemplowaniu pożyczkę, ażeby Skarb miał czem płacić wydatki, a przytem gdyby się było, wcześniej zakończyło wojnę, ażeby wydatki Skarbu nie były tak wielkie, to dziś marka polska miałaby wartość dolara lub franka szwajcarskiego.

Lecz oto przyszli do rządów skarbom medrecy endeccy. Drukować, drukować. Za gospodarki p. Karpińskiego i Grabskiego nadrukowano aż pięćdziesiąt miliardów marek polskich (50 000 000 000).

Jeżeli się zważy, że na początku ich gospodarki było pieniędzy za jeden miliard, to po dodaniu do tej początkowej sumy rezultat był taki, jak by do jednej kwarty spirytusu dodał pięćdziesiąt kwart wód.

Już chyba nikt nie powie, że pijak jest mądrym człowiekiem, lecz najgłupszy pijak wie że gdyby sobie lo jednego kieliszka spirytusu dodał 50 kieliszków wód, toby nekł po wypiciu, a by się nie rozgrzał.

Wyżej wspomniani endeccy ministrowie byli głupszy od pijaka, im się zdawało, że można zwyczajne papierki mieszać do pieniędzy. Przymieszać papierków do pieniędzy cała moc, bo do jednego miljarda pięćdziesiąt miliardów, wobec czego, dzięki ich gospodarce, pieniądz stracił wartość 50 razy, a towary 50 razy zdrożały tak, że przedmiot, który przedtem kosztował 1000 marek, musiał kosztować 50 tysięcy marek.

Po ustąpieniu Grabskiego przyszedł do władzy nad skarbem Państwa Steczkowski taki taki sam endek, jak jego poprzednicy.

Gdy do Skarbu przyszedł Steczkowski, na czele rządu stał wówczas Witos. Poseł Witos żądał od Steczkowskiego, ażeby ten pobrał przymusową pożyczkę wewnętrzną, do pobrania której już nowa ustawa Sejm uchwalił, oraz by przestał drukować pienia-

Steczkowski na razie obiecywał ale w końcu oparł się Witosowi i powiedział, że pożyczki przymusowej pobierać nie będzie.

Gdy Witos chciał usunąć Steczkowskiego, endecy krzyczeli na cały świat i wyli poprostu w swoich gazetach, że Witos ostatniego fachowca z gabinetu usuwa.

Gdyby nie powstanie Górnosłaskie, byłby Steczkowski musiał ustąpić, a na jego miejsce przyszedłby kto inny, co by był przymusową pożyczkę pobrał i przestał drukować. I w ten sposób byłby Witos uratował Skarb. Z powodu powstania górnosłaskiego Steczkowski pozostał i drukował dalej.

Po Steczkowskim przyszedł endek nad endekami, Michalski. Ten za powiedział, że będzie „cudotwórcą“, zdari z narodu niesłychane sumy w postaci daniny. Ale co zrobił z gotówką z daniny osiągniętą. Pożyczył blisko wszystkie pieniądze z daniny osiągnięte wielkim fabrykantom i przemysłowcom. (Do dnia 30. kwietnia p. Michalski pożyczył fabrykantom z góra 54 000 000 000 (pięćdziesiąt cztery miliona dy mar k), a na wydatki Państwa drukował dalej. Przy ustąpieniu Michalskiego było już nadrukowane trzysta miliardów mar k.

Tak więc endecy obniżyli walutę 300 razy. Co kosztowało 1000 marek, dziś dzięki gospodarce endeckich ministrów kosztuje 300 tysięcy marek.

Niech więc przyjdą do ludu — niech mu się tem pochwalą.

Romuald Wasilewski, poseł.

Dla czego głosować będziemy na P. S. L.?

Gdyż jest to stronnictwo włościańskie, a lista jego ma

Nr. 1.

Przegląd polityczny

Podwyżka taryfy kolejowej zatwierdzona!

Komitet ekonomiczny ministrów zatwierdził proponowaną podwyżkę taryfy kolejowej. Wobec tego od 1 listopada taryfa osobowa podwyższona będzie o 100 procent, towarowa o 50 procent. Uchwalone podwyżki mają przynieść do Nowego Roku 10 i pół miliardów nadwyżek z taryfy bagażowej i około 10 miliardów z taryfy towarowej.

Ustawa emerytalna.

Jak się dowiadujemy, w związku z projektowaną regulacją uposażenia urzędników przygotowuje minister skarbu nowy projekt ustawy emerytalnej, która ma być dostosowana do nowej regulacji płac urzędniczych.

Udział kolejarzy w wyborach.

W sprawie udziału w wyborach do Sejmu i Senatu kolejarzy, będących w dniach wyborów na służbie (w drodze itp.), uniemożliwiającej z powodu odległości, komisarz wyborczy wyjaśnia, że innego sposobu korzystania z prawa głosu nie ma, jak osobiste złożenie głosu w tej komisji wyborczej, w której obszarze wy-

bora w wigilię dnia wyborów przebywał. Reklamacje więc osób, będących w drodze lub niemogących opuścić miejsca pracy w celu wzięcia udziału w głosowaniu, nie mogą być uwzględnione na podstawie istniejących przepisów i zarządzeń.

Wybory na Górnym Śląsku.

Przygotowania do wyborów do Sejmu i Senatu są na Śląsku na ukończeniu. Przygotowanie lokali wyborczych będzie o tyle uproszczone, że będą zajęte lokale, użyte przy wyborach do Sejmu śląskiego. Komisje wyborcze i sądy dotychczas są zajęte likwidowaniem prac z okresu wyborów do Sejmu śląskiego. Ci sami członkowie komisji wyborczych będą pracowali przy wyborach ogólnopolskich.

W sprawie spisu wyborców do Sejmu warszawskiego zostało ustalone, że wszyscy ci Niemcy, którzy opuścili Górny Śląsk i udali się do Niemiec, nie mają prawa głosu. Nie mają również tego prawa urzędnicy niemieccy, którym konwencja z Niemcami pozwoliła zamieszkać tymczasowo na Górnym Śląsku, jakkolwiek nie wstąpili do polskiej służby państwowej.

Z sejmiku śląskiego.

W piątek było piąte posiedzenie sejmiku. Na porządek dzienny wniesiono ustawę w sprawie zatwierdzenia rozporządzenia tymczas. rady wojewódzkiej, ustawę w sprawie wyborów do rady wojewódzkiej, wybór rady wojewódzkiej, przekazanie rozporządzeń wydanych przez wojewodę w porozumieniu z tymczas. radą wojewódzką do poszczególnych komisji i odesłanie wniosków do komisji.

We wtorek ukonstytuują się następujące komisje: aprowizacyjna, mniczajska narodowych, regulaminowa, szkolna, socjalna, rolna, petycyjna, budżetowa, prawnicza, mieszkaniowa dla uchodźców i wreszcie komisja rachów wyborczych.

Traktaty handlowe.

Polska toczy układy handlowe z Rosją i Japonią. Z Japonią są już prawie na ukończeniu.

Ustalenie granicy polsko-rosyjskiej.

Komisja graniczna ukończyła już pracę definitywnego ustalenia granicy polsko-rosyjskiej na całej długości a obecnie zajęta jest oddaniem linii granicznej władzom polskim i rosyjskim. Wykreślenie granicy przeprowadzone zostało według najnowszych metod, a mianowicie za pomocą zdjęć fotograficznych, dokonanych z aeroplanu, przytem wobec braku odpowiednich środków technicznych u bolszewików plan granicy został dla bolszewików przygotowany przez naszych specjalistów i przy pomocy naszych sił technicznych, pod warunkiem pokrycia przez rząd sowieński połowy wydatków.

O gdańską dyrekcję kolejową.

Rozważany jest projekt w Gdańsku o przeniesienie dyrekcji kolejowej na terytorium polskie. Przeważyła opinia że przeniesienie to jest pożądane z względów gospodarczych.

Rozwój gminy polskiej w Gdańsku.

Zebranie kartelu zjednoczeń zawodowych polskich przyjęło uchwałę o przystąpieniu do bloku do gminy polskiej. Idea gminy polskiej w W. M. Gdańsku kroczy zwycięsko naprzód. Największą secesję są nawróceni, widząc rozwój państwa i życia tej instytucji.

Burza na Bałtyku.

W ciągu ostatnich dni szalała poje-
żna burza na Bałtyku. Ofiarą jej padło
wiele statków. Okręty rosyjskie „Rosaja”
i „Gromoboj” zginęły bez wieści. Burza
przerwała także manewry czerwonej
floty.

Spadek marki niemieckiej.

Spadek marki niemieckiej przybiera
dalej katastrofalne rozmiary. Stan ten
ma być tłumaczony: 1) stanowiskiem Fran-
cji wobec sprawy reparacji, 2) ustąpie-
niem Lloyd George'a, który stał się popie-
rą Niemców, wbrew interesom Francji,
3) wewnętrznymi słownikami niemieckimi
w związku z wykryciem spisku przeciw
osobie kanclerza Rzeszy Wirtha, który
to fakt do reszty skompromitował Niem-
cy wobec zagranicy. Wzrastająca z każ-
dym dniem inflacja rynku pieniężnego
w Niemczech grozi również bankruc-
twem. Brak zaufania do Niemiec ilustru-
je m. in. notowania giełdy zurychskiej.
Niedawno notowano tam markę niemiecką
0.17, obecnie kurs ten wynosi 0.1287.

Udział Ameryki w konferencji wschodniej.
Londyńskie koła polityczne zajmują
się żywo sprawą ewentualnego udziału
Ameryki w konferencji pokojowej w spra-
wie bliskiego wschodu. Udział Ameryki
w konferencji bardzo życzliwie powitany.
Bonar Law następcą Lloyd George'a.

Dzienniki wyrażają zadowolenie z
powodu zerwania koalicji rządowej i u-
ważają, że pozwoli to Anglii prowadzić
politykę bardziej celową i odpowiadającą
interesom angielskim oraz dążącą do
zacieśnienia sojuszu. Organa konserwa-
tywne nie lekceważąc trudności, jakie
są do pokonania, wyrażają przekonanie,
że Bonarowi Law uda się utworzyć ga-
binet. Kłeska Lloyd George'a przyczy-
ni się do przywrócenia zaufania alian-
tów.

Sprawa odszkodowań.

Francja nie widzi powodu ani inte-
resu udzielenia Niemcom moratorium bez
otrzymania od nich gwarancji natomiasz
proponuje rozszerzenie kompetencji ko-
mitetu gwarancyjnego, który, przeniesio-
ny do Berlina, rozstrząsałby nad finansami
niemieckimi ścisłą kontrolę. Komitet
wyposażony będzie w szerokie kompe-
tencje wykonawcze i będzie mógł wy-
dawać rozporządzenia w zakresie finan-
sów niemieckich. Komitet będzie wyda-
wać Rzeszy pozwolenie na zaciąganie
pożyczek itd.

**Nawet dr. Trzeński idzie
z żydami.**

„Kurjer” stwierdza, że „Centrum” p.
Skulskiego idzie z żydami. A więc i p.
Trzeński w bydgoskim idzie z żydami.

Kto nie idzie z żydami? „Chjena”.
Ona nie idzie z żydami ale pracuje z ży-
dami, bo przez żydów posłów (posel
Gall) i kandydatów na posłów także ży-
dów lub ochrzczonych feintuchów.

Listy.

Z Obornickiego: W Obornikach,
Ludomach i Polajewie odbyły się ze-
brania P.S.L. Referował p. Dr. Michał-
kiewicz i p. Małecki. Zapal wśród zebranych
wielki. W Obornikach n. p. sa-
mi włościanie dali ciętą odprawę pa-
nom z ósemki, przypominając im, jakto
włościanom perki z wozu wysypywali
do sadu nocigali. W Lu-

domach był także na zebraniu ks. pro-
soszcz miejscowy. Ludzie w Ludomach
są silnie związani z ludowcami, a w Li-
pie bieda i nędza jest wielka.

W polajewie wszyscy idą solidarnie.
Włościanie, chalupnicy, bezrolni i rze-
mieślnicy są za reformą rolną. Zebrania
te wtrzęsnęły całym powiatem. P. Dr.
Michalkiewiczza prosimy jeszcze w nasze
strony.

Sekretarz.

*

Wrzyszczyna pow. śremski.

Dnia 15. X. 22 odbył się u nas wiec,
który urządziła „chrześcijańska jedność
narodowa” względnie ks. prob. Rogalew-
lewski. Ale nie brakło nas tam ludow-
ców. Urządzący ten wiec chcieli na-
rzucić przewodniczącego, jednak my
włościanie nie zgodziliśmy się, wy-
braliśmy sobie przewodniczącego, które
większość zarządała p. Włodarczyka z
Masława. Referaty wygłosili p. Dąbrow-
ski z Poznania i p. Górski z Rolska a-
gitorzy „Chjeny”. Nad referatami temi
wyłoniła się dyskusja w której daliśmy
my włościanie doskonałą odprawę agi-
tatorom endeckim i wszyscy zebrani
postanowili oddać swe głosy na listę
naczą ludową Nr. 1.

Jeszcze można

zapisać „Włościanina” u listo-
wego. Obowiązkiem każdego
Czytelnika jest zjednywać no-
wych abonentów. Pamiętaj, że
„Włościanin” jest jedyną gazetą
będącą własnością włościan
samyh. Waszym przeto obo-
wiązkiem jest popierać pismo
swoje.

Listowi przyjmu-
ją przedpłatę do
25. października.

Wiadomości z bliska i daleka.

Poznań, 23 października 1922.

W wtorek 24 Rafała arch.
W Srodę 25 Kryspina M.

— Giełda z dnia 21 października,
Dolar amer. 11800, Frank franc. 850,
Funt sterlingi 50800, Marki niem. 3,25,
Korona austr. 0,15.

— Najmniejsze miasta w Pol-
sce. Przeprowadzono w roku ubiegłym
spis ludności wykazał, że są w Polsce
osady, nazywające się miastami, a nie
posiadające więcej, jak kilkaset mies-
kańców. Najmniejszym miastem w całej
Rzeczypospolitej są Druskieniki
w powiecie Grodno, liczące 494 mies-
kańców. Najmniejszym miastem w Ma-
łopolsce jest Szczercz w powiecie
lwowskim. Liczy ono 936 mieszkańców.
Najmniejszym miastem w Wielkopolsce
jest Kopanica w powiecie wolsztyń-
skim, mające 643 mieszkańców.

— Tyfus plamisty pochłnął
po wojnie światowej mnóstwo ofiar
zwłaszcza w Rosji sowieckiej. Jak dono-
szą nam pisma, obecnie odkryto zarazek
tej choroby. Jeżeli to doniesienie jest
prawdziwe, jeżeli więc medycyna pozna-

ła zarazek tyfusu, to niezadługo docze-
kamy się także środka leczniczego, sku-
ecznego na tę straszną chorobę.

— Stulecie cygara. Jak się oka-
zuje, w roku bieżącym mija sto lat od
chwili wprowadzenia cygar do Europy.
Pierwsze wzmianki o paleniu cygar we
Francji znajdują się w pamiętnikach
z 1823 r. Palenie cygar rozpowszech-
niło się w Europie dopiero po r. 1848,
kiedy zaczęto znosić stany społeczne
i kiedy palić zaczęli wszyscy.

— Granica, przechodząca
przez środek sypialni. Donosi-
liśmy, że na Górnym Śląsku przepra-
wadzano granicę między Polską a Niem-
cami w wielu wypadkach tak nieszczęśli-
wie, że stanowiła czasem tor tramwajowy.
Jeszcze dowcipniejsze „granice” przepra-
wadzano w obszarze Saary. Nad je dnym
z dopływów tej rzeki znajduje się wiatrak
na samej granicy francuskiej, niemieckiej
i okręgu Saary. Linja graniczna prze-
chodzi przez kuchnię i sypialnię młynarza,
tak, że gdy młynarz położy się spać, to
głowa jego znajduje się we Francji, a nogi
w Niemczech. Pisma francuskie dono-
szą o tem, zapytują ironicznie, czy Liga
Narodów nie zabierze się do rozstrzy-
gnięcia tej „międzynarodowej” sprawy.

Wiece przedwyborcze.

Powiat Oborniki. W srodę
25 10 o godz. 7 wieczorem odbędzie
się wiec P.S.L. w Górcie w gościncu.

W Kaziopolu pow. obornicki
wiec w sobotę 28 bm. o godz. 6 1/2 u p.
Skibińskiego.

W Przemęcie po nabożeństwie
29 bm.

Baczność ludowcy w Smiglu.

Dnia 1 listopada o godz. 3 na sali
Strzelnicy odbędzie się wiec przedwy-
borczy. Każdy włościanin i każda wło-
cianka powinna się stawić.

Zarząd.

Z pow. Smigieskiego. W nie-
dziele 29 paźdz. odbędzie się wiec w
Wielichowie o godz. 1 na sali p. For-
mańskiego.

**Baczność ludowcy
powiatu szamotulskiego!**

Dnia 29. X. b. m. po nabożeństwie
odbędzie się wiec przedwyborczy w Sza-
motulach. Ludowcy stawcie się jaknaj-
liczniej!

Golaś prezes powiatu.

Redaktor odpow.: Józef Jurek.
Drukarnia B. Milskiego.

Bank Włościański

Sp. z ogr. odp.
w Krobi

rozpoczął z dniem 16-go października
swą czynność.

Przyjmuje wkłady depozytowe pła-
cąc przy każdorazowym wypowiedzeniu
12% Przy 1/4, 1/2 i rocznym wypowie-
dzeniu podług umowy.

Zarząd.

**DO
wydierżawienia**

pod Poznaniem w pobliżu stacji kolej-
owej gospodarstwo 70 morgowe. Do ob-
jęcia potrzeba 5-6 milionów marek.
Założenia Poznań. Skarbowa 9. II. 2